GŁOS NARODU

PIĄTEK 12. MARCA 1920.

NR. 63. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 70 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 20	Marek 18	Marek 30	Marek 24	Marek 17

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Pogrom Polaków w Zagłębiu Śląskiem.

Przygotowania do pogromów. — „Czerna Ruka". — Gimnazyum orłowskie zniszczone. — Setki górników bez dachu. — 180 zabitych. — Wojska czeskie zajęły Bogumin.

Piotrowice, 10 lutego.

Stronniczość koalicyjnej komisyi plebiscytowej w Cieszynie, połączona z równoczesnym optymizmem polskich sfer kierujących na Śląsku Cieszyńskim, a co za tem idzie i z optymistycznemi zapatrywaniami na sprawę śląską w Warszawie, zbiera obecnie posiew swej pracy, posiew krwi, przelanej przez tysiące robotników polskich, posiew zniszczenia długoletniego dorobku materyalnego i moralnego całego społeczeństwa polskiego na Śląsku.

A dzieje się to, choć stanowisko Czechów wobec Śląska, ich ofenzywa styczniowa z r. 1919, niedopełnienie przez nich warunków umowy paryskiej z dnia 3 lutego z r., gwałty codziennie popełniane na obywatelach polskich Śląska były jasnym wyrazem dążeń czeskich na Śląsku, dążeń, chcących postawić całą Europę wobec faktów dokonanych, którym Polska przez swe dążenia do ugody czesko-polskiej energicznem stanowiskiem przeciwstawić się nie chciała.

I przy ostatnich wypadkach śląskich o nic innego nie chodziło Czechom, jak tylko o dokonanie faktów, zniszczenia całego dorobku kulturalnego polskiego w Zagłębiu węglowem, by Polacy Śląscy, widząc brak opieki ze strony rządu polskiego, z temi faktami dokonanemi się zgodzili i przyjęli na swe karki jarzmo czeskie.

Do gwałtownego wystąpienia przeciw ludności polskiej na Śląsku Czesi przygotowywali się już długo. Gwałtami, popełnianemi na pojedyńczych osobach, czy instytucyach próbowali oni swej siły wobec koalicyjnej komisyi plebiscytowej a widząc jej niezdecydowane stanowisko przeszkodzili do czynów, zakreślonych na szerszą skalę, zaczęli rugi robotników polskich całemi partyami z przedsiębiorstw górniczych, przyjmując na ich miejsce kilkakrotnie większą liczbę robotników czeskich, by w ten sposób opanować szyby, zyskać na nich bezwzględną większość. Gdy zaś robotnicy trzynieccy odpowiedzieli spokojnem wypowiedzeniem pracy Czechom w hutach trzynieckich, przystąpili dnia 5 b. m. do układów ze sferami kierującemi polskiemi, których jednak już tego samego dnia dopełnili, a których także robotnik polski przyjąć nie mógł.

Komisya koalicyjna gwałty czeskie, popełniane systematycznie przez zorganizowanych bojowców czeskich, przyjmowała z pobłażliwym spokojem, bo wiedzieć trzeba, że prace te terrorystyczne czeska prowadziła według dokładnie przemyślanych planów, których efektem końcowym miało być zbrojne zajęcie Śląska przy współudziale żandarmeryi, wojsk czeskich, przebranych w ubrania cywilne i stojących w pogotowiu za Ostrawicą wojsk regularnych.

Organizacya ta obejmowała wszystkie gminy Zagłębia. Kierownikami organizacyi lokalnych są inżynierowie górniczy, pracujący przy pomocy całej sfory agentów płatnych z funduszów gwarectw.

Na dowód niech posłuży organizacya „Czorna ruka" na szybie Głównym w Orłowej. Kierownikiem jej jest Jarosław Fric, inżynier tego szybu, prowadzący prace przez dozorców tego szybu: Korinka, Steffka, Malinę i innych ajentów, pobierających wynagrodzenie tygodniowe w wysokości 300 koron czeskich i premię za usunięcie lub unieszkodliwienie niewygodnych dla siebie Polaków, lub zniszczenie ich majątku. Organizacya ta posiada własny magazyn broni, pozostający pod opieką stolarza szybu głównego, Paulusa. Ten też w poniedziałek dnia 9 b. m. rozdawał jawnie broń swym agitatorom, o ile jej jeszcze przedtem nie otrzymali.

Podobne organizacye były na wszystkich szybach i w poniedziałek **pod okiem żandarmeryi czeskiej rozdawały karabiny, browningi i granaty.**

Bezpośrednim powodem zajść poniedziałkowych, przygotowanych wprawdzie dopiero na środę dnia 10 b. m. było rozporządzenie komisyi cieszyńskiej z dnia 6 b. m., które w sześciu gminach: Dąbrowej, Orłowej, Porębie, Rychwałdzie, Zabłociu i Wierzbicy, w których Czesi w czasie swych niepodzielnych rządów wyrzucili polskie Rady gminne, a zaprowadzili czeskie, wprowadza komisye mieszane i to krzywdzące dla Polaków, bo w gminach o przeważającej liczbie polskiej, dające ludności polskiej równą z Czechami liczbę mandatów, wliczając w nie i stanowisko przewodniczącego komisyi.

Jako „protest" przeciw rozporządzeniu komisyi koalicyjnej rozpoczęli Czesi wiecować codziennie w różnych gminach poza linią demarkacyjną. Na wiecu niedzielnym na rynku orłowskim płk. Snejdarek zachęcał do zachowania na kilka dni spokoju, by zacząć walkę we środę. Rozagitowany tłum nie dał się jednak powstrzymać. Poniedziałek rano przyniósł wieść o pobiciu dra Króla z Poręby i zniszczeniu całego jego domu i o strajku generalnym, ogłoszonym przez Czechów na szybach „Alpinka" i „Zofii" w Porębie, oraz o pobiciu wielu robotników polskich, zdążających do pracy na te szyby.

Po południu przeniosła się cała agitacya na wszystkie szyby Zagłębia, prócz Karwiny, która dopiero na wieść o zbliżaniu się hord czeskich do Karwiny o godz. wpół do 6 wieczorem zaalarmowana syrenami przerwała pracę i ogłosiła strajk generalny, jako protest przeciw gwałtom czeskim.

Czesi po południu rozdali resztę broni i rzucili się na górników Polaków, którzy przyszli na szyby na zmianę popołudniową lub ze zmiany rannej wyjechali z szybu. **Niema prawie szybu, na któryby nie padło kilku naszych trupem.**

Mieszkanie inżyniera Kiedronia zdemolowano zupełnie, chorą zaś panią inż. Kiedroniową dla okazania „kultury" internowano w szpitalu. Podobnie aresztowano w Porębie kierownika szkoły Halfara. Nienawiść czeska obracała się przedewszystkiem przeciw uczestnikom wiecu krakowskiego dnia 1 b. m. Bojówka czeska wstrzymywała tramwaje, przeprowadzała rewizye legitymacyi i właścicieli legitymacyi polskich odrazu biła drągami i toporzyskami.

Wieczorna zawierucha rozprószyła trochę bojówkę, natomiast w nocy, około godz. 12 rozpoczęły się aresztowania Polaków przez „policyę wojskową", jak się bandy zbrojne legitymowały. Aresztowano inż. Wojnara w Łazach, nauczycieli Palucha i Wójcika w Orłowej, Motykę, kierownika filii Cieszyńskiego Tow. Oszczędności i Zaliczek w Orłowej, dyrektora gimnazyum orłowskiego Feliksa internowano w domu, podobnie uczyniono z prof. Biedrawą. Innym członkom grona nauczycielskiego gimnazyum orłowskiego udało się, mimo pościgu, ujść cało.

Jako dowód porozumienia band z żandarmeryą czeską, niech posłuży fakt, że kiedy dyrektor Feliks zwracał się wieczorem w poniedziałek do żandarmeryi z prośbą o opiekę, wyraziła żandarmerya zdziwienie, że w bursie gimnazyalnej jeszcze jest spokój.

Wtorek, rozagitował tłumy nowemi wiecami na rynku orłowskim. Walka rozpoczęła się najazdem na instytucye polskie, gimnazyum i bursę gimnazyalną w Orłowej. Całe urządzenie obu instytucyi uległo zupełnemu zniszczeniu. **Bogate zbiory gimnazyum orłowskiego znalazły się na bruku.** Między innemi zniszczono spuściznę po Kraszewskim, jaką gimnazyum otrzymało w darze, jego bibliotekę.

Z instytucyi polskich przeniosło się niszczenie na prywatne domy polskie, nie szczędząc niczego, co tylko przedstawiało jakąś wartość. **Setki robotników polskich znalazło się bez dachu**, gdyż przy niszczeniu **posługiwano się granatami ręcznymi.** Czyniono to częstokroć wśród okrzyków: „niech żyje bolszewizm!"

Gminy sąsiednie: Polska Lutynia, Niemiecka Lutynia i Skrzeczoń stały się przytułkiem dla **licznych rzesz bezdomnych** z Rychwałdu, Zabłocia, Pietrwałdu, Orłowej, Dąbrowej, Łazów i innych. Tych odsyłano dalej, do Frysztatu, razem z dobytkiem, który z sobą niektórym udało się przeprowadzić.

Najwięcej ucierpiał we wtorek Rychwałd. Wieczorem podjęli Czesi **atak regularny na Polską Lutynię.** Jak się skończył, nie wiadomo. Wiadomo tylko, że w nocy wzywano z dalszych okolic **pociągu sanitarnego** polskiego dla odwiezienia rannych.

Wieczorem też **wjechały do Bogumina dworca czeskie wojska regularne.** Jeden ich oddział wkroczył do Skrzeczonia. W rezerwie stanęły **wojska czeskie w Michałkowicach.**

Wobec tych gwałtów, które pociągnęły za sobą w ciągu dwuch dni około 180 ofiar w zabitych, komisya koalicyjna zachowała się stronniczo, utrudniając przedostanie się z pod gwałtów czeskich naszym rodakom poza linię demarkacyjną, otaczając kordonem przedewszystkiem Karwinę.

Oto garść wieści. Większość ich stwierdziłem własnemi oczami, uchodząc przed posiepaczami czeskimi. Wiadomości te stanowią zaledwie część tego, co Zagłębie śląskie w godzinach tych przeżywa.

Cóż na to misya koalicyjna, cóż Polska?

N.

O wydarzeniach powyższych pisze „Dziennik Cieszyński" z wtorku b. m. Odpowiedzialność też za te wszystkie wypadki, za anarchię, jaka kraj objęła, za krew polską, przelewaną bezkarnie w Zagłębiu — spada na Komisyę aliancką.

Komisya aliancka hodowała tę hydrę czeską, która dziś wystąpiła i szerzy postrach i zniszczenie. Gdyby Komisya wystąpiła energicznie przeciw pierwszym objawom terroryzmu czeskiego, nigdyby nie doszło do anarchii obecnej. Komisya jednak bezczynnie przypatrywała się wszystkiemu...

W tej chwili sytuacya wyrosła ponad głowy Komisyi alianckiej, która przy swych szczupłych siłach wojskowych nie zdoła wyrwać kraju z anarchii.

Zdaje się, że Czesi rozmyślnie pracowali nad tem, by doprowadzić do tego stanu rzeczy. Wczoraj przychwycono rozmowę telefoniczną komendy wojskowej w Ostrawie do oficera łącznikowego przy Komisyi cieszyńskiej, w której komenda poleca owemu oficerowi, aby wyjaśnił Komisyi, że w Zagłębiu wybuchło powstanie polskie (!) i że armia czeska stoi w pogotowiu, aby zrobić porządek w kraju.

Wojsko czeskie wkroczyło już na Śląsk, na razie w przebraniu cywilnem, ale w pełnem uzbrojeniu. Całe Zagłębie aż huczy od granatów ręcznych i strzałów z browningów a nawet karabinowych. Ludność polska wyczekuje wkroczenia armii polskiej, któraby ją wzięła w obronę i zaprowadziła porządek w kraju.

Zaś w „Gwiazdce Cieszyńskiej" czytamy: „Za wypadki w Zagłębiu czynimy odpowiedzialnymi nie tylko Czechów, ale i Komisyę aliancką. Od trzech tygodni wzywaliśmy Komisyę do ochrony naszego mienia i życia. Przyjmowano te wołania lekceważącym uśmiechem. Nic robiono nic w tym kierunku, albo ze ślepoty, albo ze złej woli. To ostatnie wydaje się prawdopodobniejszem, bo czyż wrócono do pracy choć jednego polskiego robotnika, wyrzuconego z szybu? Czy aresztowano lub przesłuchano choć jednego czeskiego bandytę, których wskazywaliśmy po imieniu?

Nie mogąc się spodziewać ochrony naszych najelementarniejszych praw, bo całości mienia i zdrowia ze strony tych, którzy objęli rządy w kraju i bezpieczeństwo poręczyli, zwracamy się z wołaniem w inną stronę: Żołnierzu polski, wracaj! Polsko, nie daj katować swych dzieci!"

Anarchia czeska na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn. (Telefonem). W Karwinie, podobnie, jak w innych miejscowościach, w ostatnich dniach terror czeski doszedł do szczytu. **Bandy czeskie zdemolowały tam onegdaj budynek „Pracy" i Czytelnię Polską. Zginął wówczas od strzałów czeskich żołnierz francuski, a ponadto zraniono dwu innych Francuzów.**

Wściekłość czeska wyładowała się **także na aliantach.** W Orłowej **rozbito automobil** p. Bennezzo, przewodniczącego karwińskiej komisyi administracyjnej. W Sierocińcu, gdzie nad bezpieczeństwem jeńców polskich czuwało 20 żołnierzy francuskich, bandy czeskie usiłowały rozbroić Francuzów. Jedynie zdecydowana postawa żołnierzy francuskich odwiodła ich od tego zamiaru. Wznoszono ciągłe okrzyki: **„Precz z komisyą aliancką! Wyrżnąć komisyę, skoro ona występuje przeciwko nam!"**

Jak się dowiadujemy, komisya międzynarodowa nie dała się sterroryzować Czechom i niezłomnie stoi na stanowisku, że zarządzenia o komisyach gminnych muszą wejść w życie. Komisye te w najbliższych dniach obejmą urzędowanie. Komisya plebiscytowa, chcąc położyć kres czeskiej anarchii, **ma zamiar sprowadzić posiłki z Górnego Śląska.**

Żandarmerya czeska w dalszym ciągu występuje zupełnie otwarcie przeciwko ludności polskiej. Wobec tego ludność całego Zagłębia domaga się usunięcia tej żandarmeryi. **Na konferencyi delegatów szybów**, która odbyła się onegdaj w Karwinie, w obecności **pułkownika amerykańskiego** Branda, z ostrawskiej misyi węglowej i delegata p. Zamorskiego, postanowiono **nie rozpoczynać** pierwej pracy w szybach, zanim żandarmerya **czeska nie zostanie usunięta**, względnie uzupełniona przez żandarmeryę polską.

We Frysztacie **postanowiono podtrzymywać strajk górników dopóty**, dopóki nie zostanie ogłoszona i przeprowadzona amnestya ogólna, **zapewniająca bezpieczeństwo** osobiste polskim górnikom oraz odszkodowanie **za niesłychane straty**, jakie ponieśli obywatele polscy wskutek zdemolowania domów.

O politykę zagraniczną.

Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych posłowie Rataj i Rosset wystąpili wobec min. spraw zagr. Patka z zapytaniami **o stosunki, panujące w polskiej służbie dyplomatycznej**, przedewszystkiem **zaś z prośbą o wytłomaczenie różnych sprzeczności pomiędzy stanowiskiem rządu a wystąpieniem p. Sokala, delegata min. pracy na konferencyę pracy w Waszyngtonie oraz o znany list Erazma Piltza, upełnomocnionego ministra polskiego w Pradze, do Benesza**, czeskiego min. spraw zagranicznych.

Odpowiedzi udzielił premier Skulski, oświadczając, iż w placówkach polskich za granicą stosunki pozostawiają dość wiele do życzenia, zostaną jednak w najbliższym czasie uregulowane. Min. Patek zaś oświadczył, **że polski poseł w Pradze p. Piltz nie miał upoważnienia** do wysłania takiego listu. Gdy p. Piltz przybędzie do Warszawy, otrzyma w tej sprawie dokładne instrukcye. Stosunkom, panującym w polskich placówkach za granicą, będzie poświęcone jedno z najbliższych posiedzeń komisyi spraw zagranicznych.

Pos. Jabłonowski interpelował dalej min. spraw zagranicznych o znane, zbyt optymistyczne oświadczenie p. Badera o stosunkach cieszyńskich. Min. Patek na tę interpelacyę nie umiał dać dokładnej odpowiedzi.

Pos. Falkowski interpelował ministra **o położenie na Śląsku Cieszyńskim.** Minister udzielił dość wyczerpujących informacyi i zaznaczył, że rząd polski poczynił energiczne kroki przeciwko wkroczeniu wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński, równocześnie zaś **interweniował u przedstawicieli koalicyi w Warszawie oraz u rządu czeskiego w Pradze**, na Śląsk Cieszyński zaś wysłał jednego delegata min. spraw zagranicznych i jednego delegata z ramienia wojskowości.

Pos. Głąbiński interpelował w sprawie toczących się obecnie rokowań **z Łotwą, Rumunią i Finlandyą**, pytając, czy Polska nie zaangażowała się jakiemiś konkretnemi zobowiązaniami. Premier Skulski zapewnił komisyę, że **Polska nie bierze na siebie żadnych zasadniczych zobowiązań**, a gdyby to miało nastąpić, to nie omieszka **przed zawarciem definitywnego układu z temi państwami porozumieć się z komisyą spraw zagranicznych.**

Hr. Skarbek interpelował **w sprawie ukraińskiej i żądał wyjaśnienia co do pertraktacyi**, prowadzonych przez pp. **Horwatha, hr. Józefa Potockiego, Paszkowskiego i hr. Sobańskiego z przedstawicielami rządu Petlury**, o których to rokowaniach donosiła w ostatnich czasach prasa. Min. Patek oświadczył, że **rząd nie dał tym panom żadnych pełnomocnictw.** Polska w sprawie ukraińskiej nie przyjmuje w obecnej chwili żadnych wiążących zobowiązań.

Posłowie Skarbek i Maryan Seyda wystąpili z wnioskiem, aby specyalnie dla sprawy ukraińskiej komisya spraw zagranicznych odbyła jedno posiedzenie. Ze względu na oświadczenie premiera, iż w obecnej chwili obszerna dyskusya w sprawie ukraińskiej nie byłaby wskazana, w głosowaniu wniosek pos. Skarbka i Seydy upadł. **Za** wnioskiem głosowali: Zw. Lud. Nar., Nar. Chrześc. Klub Rob., a z posłów-Piastowców Grzędzielski i Raczkowski. **Przeciwko wnioskowi** głosowali: Nar. Zj. Lud., socyaliści, Stapińszczycy, Thuguttowcy oraz z posłów-Piastowców Dąbski.

Wniosek pos. Liebermanna o komunikacie jednego z ostatnich posiedzeń komisyi spraw zagranicznych w sprawie pokoju z bolszewią nie wszedł pod obrady komisyi z powodu spóźnionej pory.

W dalszym ciągu komisya zajmowała się sprawami reemigracyi.

Jeszcze w sprawie patronatu kościelnego.

Uchwała Sejmu z dnia 4 b. m., wzywająca rząd, by wniósł ustawę o skasowaniu prawa patronatu kościelnego w Polsce i przeniósł go na gminy parafialne, jest jaskrawą ilustracyą, do czego doprowadza warcholstwo partyjne. W chwili, gdy państwo nasze musi zdobywać się na tak wielkie wysiłki, by bronić swych granic, czy to siłą zbrojną, czy też wpływem na terenach plebiscytowych, gdy wewnątrz szerzy się straszna drożyzna, zagrażająca już nawet ludziom zamożnym, gdy widmo głodu zaziera coraz bardziej nie tylko do mieszkań miejskich, ale także pod strzechę wieśniaka, gdy wobec zastoju wszelkiej prawie produkcyi jesteśmy skazani na płacenie niepojętych cen za wszystko, czego nam zagranica dostarcza, gdy nie mamy ustanowionej formy państwowości i tak wielkie braki zewsząd w całem naszym życiu wychodzą na jaw, w takiej chwili rzuca się dla podchlebienia się niezdrowym instynktom małej części mieszkańców naszych wsi hasło agitacyjne, podkopujące stosunek wiernych do swych pasterzy. O to bowiem chyba tylko w tej uchwale mogło chodzić. Posłowie, uchwalający ją, pragnęli zapewne na „święcone" zawieźć do domu nowinę, że teraz sami parafianie wybierać będą sobie proboszczów, a zapewne po cichu powie się im jeszcze, że także proboszczów usuwać będą mogli. Nie dziwimy się p. Krężlowi, Okoniowi i Putkowi, że taki wniosek postawili, ale nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, by Sejm był zdolny coś takiego uchwalić. Również dziwić się należy, że w decydującej chwili głosowania brakło na sali posiedzeń bardzo wielu posłów umiarkowanych w okrągłej liczbie ok. 70!

Zdaje się niektórym posłom, że Sejm suwerenny może wszystko uchwalać. Na jaką śmieszność jednak tego rodzaju uchwały narażają naszą Ojczyznę, wartoby panom posłom przypomnieć. Prawo patronatu kościelnego jest bowiem przywilejem wewnętrznego ustawodawstwa kościelnego. Ponieważ w państwie polskiem nie mamy określonego stosunku między państwem a kościołem, wyrwanie się z wnioskiem, polecającym rządowi przedłożenie ustawy, wkraczającej w dziedzinę wewnętrzną życia kościelnego, jest przeto conajmniej przedwczesnem.

Uchwała wprawdzie mówi o porozumieniu z władzami kościelnemi, ale chyba sami wnioskodawcy nie myśleli na seryo o tem, aby władza kościelna była tak naiwną, by miała kapitulować ze swych praw i wchodzić w takie szczegóły swego ustawodawstwa, zanim jeszcze prawa bytu kościoła w państwie zostały ustalone. Jakie zaś skutki miałoby to ustanowienie prawa prezentowania przez gminy proboszczów, to zbyteczne nawet udowadniać. Zamieszanie, rozjątrzenie, wprowadzenie do każdej parafii rozdziału na partye, uniemożliwienie wszelkiej pracy pasterskiej i wszelkiego wpływu moralnego, oto, co byłoby wynikiem takiej ustawy. Wprawdzie poseł Putek w swej rezolucyi wzywa rząd, by zabezpieczył dla parafii świadczenia, jakie dotychczas patronowie ponosili, wezwanie jednak nie załatwia sprawy dosyć skomplikowanej. Również wyborcy wnioskodawców muszą się przygotować na znaczne ciężary, jakie na nich spadną, gdyby ta uchwała miała się urzeczywistnić, bo i rząd nie potrafi wymyśleć takich sposobów, któreby je zupełnie usunąć potrafiły.

Sprawa usunięcia patronatu, w gruncie rzeczy zresztą dla kościoła pożyteczna, ale należąca do jego ścisłej kompetencyi, mimo, że jest szczegółem w całym problemie spraw kościelno-politycznych, winna zwrócić uwagę naszego społeczeństwa, a przedewszystkiem katolików, na bezwzględną i bardzo szkodliwą, tendencyjną grę pewnych odłamów naszego przedstawicielstwa sejmowego. Wnioski te bowiem dążą nie do czego innego, jak do oswojenia społeczeństwa naszego z ingerencyą państwa w dziedzinie kościelnej, czyli do supremacyi państwa nad kościołem. My, którzyśmy należeli do Austryi, wiemy z własnego doświadczenia, co to znaczy. Ledwie niedawno uwolniliśmy się od józefińskich zakusów, a tu chcianoby nam nałożyć może jeszcze niebezpieczniejsze więzy i skrępować życie wewnętrzne kościoła. Dalsza tendencya tych wniosków jest

urządzenie kościoła katolickiego na wzór protestanckich gmin wyznaniowych; kwiatek, także nie wyrosły na naszej niwie. — Uchwały tego rodzaju, nie pierwsze w tym Sejmie konstytucyjnym, są wyzwaniem kościoła do walki. Czy Ojczyzna nasza w tak ciężkich warunkach potrafi znieść walkę religijną? Czy społeczeństwo, pozwalając na wywołanie jej nie popełnia samobójstwa? Zapewne wnioskodawców o to głowa nie boli, ale czy ogół patryotycznie usposobiony nie powinien poważnie nad tem się zastanowić i stanowczo temu się oprzeć? Zdaje się, że jest obowiązkiem zamknąć usta tym, co takiej podjęli się roboty, co chcieliby rozdmuchać taki straszny pożar. Ogół nasz jest pasywny, to prawda, ale zdolny w razie niebezpieczeństwa stanąć odważnie i stanowczo. Mamy przeto nadzieję, iż ten ogół o zdrowych zasadach nie będzie zwlekał do ostateczności, ale już teraz popatrzy odważnie niebezpieczeństwu temu w oczy.

Rozpaczliwy stan aprowizacyi Krakowa.

Sytuacya aprowizacyjna naszego miasta przedstawia się wprost katastrofalnie. Oto cyfry i daty, które jaskrawo ilustrują położenie. Ministerstwo aprowizacyi skreśliło zadysponowane już przez siebie dla Krakowa z Poznańskiego 59 wagonów zboża i mąki, oraz dalsze dyspozycye z dnia 31 grudnia 1919 w ilości 137 wagonów. Ministerstwo oświadczyło nadto, że nie może zrealizować dalszej z tej samej daty dyspozycyi dostarczenia Krakowowi 17 wagonów — czyli razem skreśliło 213 wagonów zboża i mąki, którą to tak bardzo poważną ilość żywności Kraków bezpowrotnie utracił. W zamian za to zobowiązał się p. minister aprowizacyi unieważnić wydane na powiaty: miechowski i pińczowski wojskowe i prywatne dyspozycye, oraz zaniechać wydawania nowych dyspozycyi, przeznaczając te dwa powiaty dla wyłącznej aprowizacyi m. Krakowa. Niestety, zobowiązania te — jak świadczą poniżej przytoczone cyfry — dotrzymane nie zostały. Z wyznaczonego kontyngentu na pow. miechowski 788 wagonów, oraz na pow. pińczowski 440 wagonów, razem 1228, odpadło na zboże siewne, jesienne i wiosenne 157 wagonów, na aprowizacyę miejscową w tych powiatach 254 wagony, odpisano w drodze rekursu z kontyngentów 16 wagonów, wydano dyspozycye przez Min. aprowizacyi, aby dla wojska i t. p. udzielić 555 wagonów, dysponowano przez okręg w Sosnowcu 50 wagonów, zaś Magistrat krakowski miał otrzymać 350 wagonów, czyli, że zadysponowano razem 1382 wagony, t. j. więcej o 154 wagony, niż ustanowiony i wyznaczony przez Min. aprowizacyi cały kontyngent wynosił. Dodać przytem należy, że Kraków o każdy wagon staczać musiał beznadziejne i z góry na niepowodzenie skazane walki z innymi uprawnionymi do poboru zboża czynnikami, a przedewszystkiem z dyspozycyami dla wojska. W rezultacie, miasto nasze od 1 października z. r. **zamiast 605 wagonów** otrzymało z powiatu miechowskiego i pińczowskiego zaledwie **170 wagonów**. W lutym b. r. zamiast przyznanych Krakowowi na ten miesiąc 135 wagonów, dostarczono zaledwie 54 wagony. Z tego wynika, że Kraków od 1 października 1919 otrzymuje przyznane przez państwo kontyngenty zredukowane o 60%, czyli, że te 60% żywności ludność musi dokupywać w paska. Siłą rzeczy zatem zmuszeni mieszkańcy Krakowa dokupili przez ubiegłe pięć miesięcy przeszło 400 **wagonów zboża w paska**, czyli wydać na to musieli minimalnie sześćdziesiąt milionów koron.

W związku z tą sprawą prezydent miasta wysłał 6-go b. m. depeszę do ministra aprowizacyi, prezydenta ministrów, marszałka Sejmu i t. d. Równocześnie wysłał prezydent do Naczelnika państwa depeszę tej treści: „Kraków przymiera głodem. Od miesiąca ludność nie otrzymuje chleba. Prośby o mąkę lub zboże bezskuteczne. Proszę imieniem ćwierćmilionowej zrozpaczonej ludności o pomoc".

Min. aprowizacyi wysłało r. min. Targońskiego dla zbadania sytuacyi w Krakowie, oraz zapasów w powiecie miechowskim i pińczowskim. Podczas objazdu p. delegat mógł się przekonać o rozpaczliwem położeniu żywnościowem ludności krakowskiej.

Wobec zupełnego wyczerpania zapasów zboża i mąki w Krakowie, prezydent miasta zażądał od Min. aprowizacyi przydziału kilkudziesięciu wagonów żyta i mąki tytułem pomocy doraźnej, koniecznej już z tego powodu, że magazyny państw. w Miechowskiem i Pińczowskiem są próżne.

Wkońcu dla ilustracyi położenia podnieść należy rzecz nieprawdopodobną. Ministerstwo aprowizacyi, które, jak widzimy z powyżej przytoczonych cyfr, nie dostarcza Krakowowi należnych ilości zboża i mąki, zachowuje się biernie wobec coraz to nowych przydzielanych miastu konsumentów, jak fabryk podmiejskich, okręgowej policyi państwowej i t. d., nakładając w ten sposób na zarząd aprowizacyi miejskiej nowej jeszcze ciężary.

Odpowiedzialność za zaniedbania w wyżywieniu ćwierćmilionowej ludności Krakowa ponieść musi niepodzielnie rząd, nie umiejący sprostać zadaniom, których się podjął. Prezydyum miasta wyczerpało wszystkie środki, aby ludność ochronić od głodu.

KRONIKA.

Kraków, 11 marca.

STRAJK KOLEJOWY. Wczoraj wieczór wybuchł nagle strajk na kolejach małopolskich. Nocne pociągi, jak nas poinformowano z urzędu ruchu, na dworcu już nie odeszły. Wedle zasięgniętych wiadomości, powodem strajku jest przedewszystkiem najnowsze rozporządzenie, którem ministerstwo kolejowe zniosło prawo do zniżonych cen jazdy dla personalu kolejowego. Rozporządzenie to wydane zostało wczoraj rano. Po południu już napływać zaczęły depesze protestujące do krakowskiej dyrekcyi od różnych organizacyi kolejarzy. Wieczorem zaś odbyły się burzliwe zgromadzenia, na których postanowiono strajk, który też zaraz się rozpoczął.

Co ten strajk znaczy dla całego państwa, a także i dla naszego miasta, można ocenić, gdy się zważy, że w tej chwili wojska nasze staczać muszą zaciekłe walki z nawałą bolszewicką, że na Śląsku Cieszyńskim leje się krew robotnika polskiego, który błaga o pomoc, że Kraków pozbawiony jest wszelkich środków żywności i opału, a nadzieje na ich przywóz stały się w ostatniej chwili — dzięki strajkowi — iluzoryczne. Odruch zwyciężył nad rozsądkiem i poczuciem odpowiedzialności.

KOMISYA DO BADANIA POLITYKI I GOSPODARKI SOLNEJ. W dniu wczorajszym zjechała do Krakowa komisya do zbadania zasad polityki i gospodarki solnej. W skład komisyi wchodzą: przedstawiciele Sejmu, posłowie, prezes komisyi aprow. Mierzejewski, posłowie Puławski, Starkiewicz, Wasilewski, przedstawiciele rządu i in. Dzień wczorajszy poświęcony został merytorycznym obradom w dyrekcyi państwowych zakładów salinarnych. Po zagajeniu konferencyi przez prez. Mierzejewskiego, obrady toczą się według programu, zaprojektowanego przez szefa J. S. Stoińskiego, a mianowicie: przyczyny rozbieżności między preliminowaną produkcyą soli a produkcyą efektywną, wpływ podaży wagonów odnośnych przepisów kolejowych i mankamentów lokalnych w gospodarce wagonowej na produkcyę i ekspedycyę soli, produkcya soli a sprawy opałowe, konieczność inwestycyi i wpływ ich na produkcyę soli i t. d. Dłuższy oryentacyjny referat wygłosił dyrektor państwowych zakładów salinarnych, p. Skoczylas. Dalszy plan pracy komisyi przewiduje zbadanie salin w Wieliczce, Bochni, oraz dalsze konferencye (z uwzględnieniem materyału zgrupowanego w salinach) w dyrekcyi państw. zakładów salin. i dyrekcyi kolejowej, następnie wyjazd do salin wielkopolskich, Inowrocławia, Wapna i Mątwy etc.

WYSTAWA JAPOŃSKA. W niedzielę 14 b. m. w gmachu Tow. Sztuk pięknych przy pl. Szczepańskim nastąpi otwarcie 48-ej wystawy ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego. Będzie to miniaturowa — dla braku miejsca, szaf i gablot — tem niemniej interesująca i wytworna wystawa dzieł sztuki japońskiej z różnych epok i różnych działów: malowidła, drzeworyty oryginalne, bronzy, emalie, tkaniny jedwabne, hafty, laki, drobne rzeźby z drzewa i kości słoniowej, wyroby z kutego żelaza, inkrustowane złotem i ozdobione innymi metalami (gardy do szabel, krążki, oddzielające rękojeść szabli od klingi).

Pomimo miniaturowości wystawy, przemówi z niej duch sztuki przebogatej, oryginalnej, przebajecznie dekoracyjnej, mistrzowskiej w rysunku i niesłychanie wytwornej w kolorze, zdumiewającej misternością i doskonałością wprost zawrotną wykonania, sztuki, która podbiła cały świat i zajmuje zaszczytne miejsce we wszystkich prawie muzeach świata, z Louvrem i British Museum na czele.

Później nastąpią specyalne wystawy, poświęcone słynnym drzeworytnikom. Tymczasem na tej pierwszej wystawie wystawione będą drzeworyty Hoksaja, ojca europejskiego impresyonizmu, ze słynnej seryi widoków góry Fudi (wygasły wulkan, 4000 metrów wysok.) i kilka innych planez (zwierzęta) z niemniej słynnego albumu Shashin-gwafu, który się znajduje w całości w zbiorach Jasieńskiego. Prócz tego wystawione będą surimono (najbogatszy drzeworyt z początku 19 wieku) uczniów Hoksaja: Sakuteja i Hokkeja.

Wystawa potrwa sześć tygodni, poczem nastąpi wystawa (49-ta) ostatnich mistrzowskich prac graficznych Leona Wyczółkowskiego.

ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW POLSKICH W KRAKOWIE. Dzisiaj rozpoczyna się o godz. 11 przed południem 3-dniowy zjazd dyrektorów teatrów polskich. Posiedzenia odbywać się będą w sali obrad magistratu na I piętrze. W zjeździe wezmą udział: z Warszawy: wiceprez. miasta Malinowski, prezes teatrów miejskich Jan Lorentowicz, dyrektor opery Dr Emil Młynarski, delegat min. sztuki i kultury Dr St. Wyrzykowski, dyrektor teatru Polskiego Dr Arnold Szyfman, dyrektor teatru na Pradze Dr Bolesław Gorczyński, dyrektor teatru Powszechnego p. W. Potrzebiński; ze Lwowa: wiceprez. miasta Dr Marceli Chlamtacz, dyrektor teatru miej. Michał Tarasiewicz, świeżo mianowany dyrektorem teatru łódzkiego Roman Żelazowski; z Poznania: dyrektor opery Adam Wierzbicki i dyrektor teatru polskiego Bolesław Szczurkiewicz; z Łodzi: dyr. teatru F. Rychłowski; z Krakowa: dyrektorowie miejskich teatrów Trzciński, Jarniński, Wiśniowski, oraz dyrektor „Bagateli" Dąbrowski.

Posiedzenie otworzy wiceprez. m. Rolle.

GODZINY OTWIERANIA I ZAMYKANIA SKLEPÓW. Dnia 9 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi I, II i III pod przewodnictwem wiceprez. Sarego. Sekcye uchwaliły sprawę otwierania i zamykania sklepów w dnie powszednie, a mianowicie: sklepy spożywcze i inne od godz. 8—1 przed poł. i od 3—6 po południu; sklepy wyłącznie masarskie od godz. 8—1 przed poł. i od 3—6 po poł.; sklepy rzeźnicze (wyrąb mięsa) od godz. 7—12 i od 3—6 po poł.; fryzyernie w porze zimowej od godz. 8—12 w poł. i od 2—6 po poł., w porze letniej od godz. 9—1 w poł. i od 3—7 po poł. Łaźnie od godz. 9—12 w poł. i od 3—8 po poł. Nadto uchwalono taryfę dorożkarską: za jedną czwartą godziny jazdy w w dzień 10 marek, w nocy 14 mk., z dworca kolejowego 15 marek w dzień, 20 marek w nocy.

CENA BUŁEK. Magistrat ogłasza: Cenę bułki z mąki z przemiału 60-procentowego ustanawia się, począwszy od dnia 11 b. m., na 36 h za 1 dkg, czyli za 5 dkg. 1 K 80 h. Wypiek białego pieczywa jest dozwolony tylko w formie bułek gładkich, o wadze najmniej 5 dkg. W innej formie, tudzież o wadze mniejszej niż 5 dkg., nie wolno wypiekać drobnego pieczywa.

SPIS LOKATORÓW. Magistrat ogłasza: Celem sprostowania arkuszy przeglądowych realności w biurach chlebowych i ustalenia rzeczywistej liczby gospodarstw domowych dla użytku przy wystawianiu nowych legitymacyi zbiorowych do poboru artykułów racyonowanych, magistrat zarządza: Każdy właściciel, względnie zarządca realności, jest obowiązany złożyć we właściwych biurach chlebowych spis lokatorów głównych, oraz podnajemców według stanu obecnego w dn. 11, 12 i 13 marca b. r. W spisie należy podać: 1. dzielnicę, ulicę i liczbę orj. domu; 2. imię i nazwisko lokatora głównego, względnie podnajemcy; 3. jego zatrudnienie; 4. ilość osób, będących na utrzymaniu lokatora. Właściciele, którzy nie zgłoszą lokatorów w oznaczonym terminie, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

WIECZÓR POMORSKI urządzają Koła krajoznawcze młodzieży szkół średnich w poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali „Sokoła". Udział w wieczorze przyrzekli: prof. St. Bursa ze swym chórem mieszanym, pna Dolężanka, uczennica prof. St. Bursy (śpiew solo), Dr Lubecki (deklamacye utworów własnych), ks. Dr T. Kruszyński (wygłosi odczyt o Pomorzu Polskiem, ilustrowany obrazami świetlnymi). Bilety między 6—7, Grodzka 58, I p.

KŁAMSTWA CZESKIE. Nietylko w dziedzinie polityki pisma czeskie szkalują Polskę, zresztą mijając się z prawdą, ale nawet w zakresie doniesień policyjnych. Nawiązując do afery fałszowania 100-kor. czeskich w Krakowie, dzienniki czeskie nazywają Polskę „fabryką czeskich falsyfikatów". Wobec tego stwierdzić musimy, że główny winowajca w tej sprawie, oraz znany fałszerz baknotów w r. 1918 Miłosław Prusza, jest rodowitym Czechem, pochodzącym z Bolebosti (pow. Nove Mesto), gdzie ma liczną rodzinę i w okresie podrabiania banknotów czeskich był w porozumieniu z fałszerzami banknotów, również rodowitymi Czechami, zamieszkałymi w Czechach.

Policya komunikuje, że sprawcy fałszerstw: Marya Kotarba, Mojżesz Schenker, Eli Prusza i Wikt. Bromowicz zostali wczoraj odstawieni do więzień sądu karn., zaś szereg. Kaz. Rogalski do więzienia wojskowego.

PIJANI W SAMOCHODZIE. Wczoraj około godz. 6 po poł. pędziło z szaloną szybkością samochodem z ul. Sławkowskiej na Długą dwóch żołnierzy: sierżant Marcin Gnia i ubrany po cywilnemu Bolesław Puffel, obaj bardzo podpici. Na rogu ul. Długiej, chcąc wyminąć jadący z przeciwnej strony autonobil, wpadli na aptekę Schneidra w ul. Długiej, zniszczyli mur i uszkodzili wystawę. Powstało zbiegowisko, wobec którego Puffel zajął wrogą postawę, bijąc publiczność i grożąc rewolwerem. Obu awanturników aresztowano.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano służącą Zofię Dygoniewicz, która okradła przed paru dniami służbodawców, zabierając garderobę, biżuterye i z kasety listy zastawne, wartości 100.000 koron.

Z Polski i ze świata.

SIENKIEWICZ JAKO HUMORYSTA. Piszą do nas z Poznania: Staraniem Bratniej Pomocy studentów Wszechnicy odbyło się w Poznaniu, w połowie marca, w wielkiej sali Collegium Minus pięć odczytów Dra Stefana Papeego, lektora uniwersytetu, na temat: „Sienkiewicz jako humorysta". Prelegent omówił dowcip i humor powieściopisarza, przedstawił postaci naiwne, dowcipne i śmieszne, poświęcił baczniejszą uwagę Zagłobie, jako najlepszej postaci humorystycznej polskiej powieści i zakończył ciekawe wywody zaliczeniem Sienkiewicza do największych przedstawicieli humoru, pojętego głębiej, jako specyficzny pogląd na świat. Wykłady zgromadziły duży zastęp słuchaczów. Dochód przeznaczono na „święcone" dla niezamożnych studentów.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI MIAST. W Poznaniu odbył się zjazd przedstawicieli miast b. dzielnicy pruskiej, na którym uchwalono następującą rezolucyę: „Zjazd przedstawicieli miast, z uwagi na pogłoski o zamierzonem otwarciu granicy między byłą dzielnicą pruską i resztą Polski, wyraża zapatrywanie, że zniesienie granicy obecnej, gdy warunki ekonomiczne, polityczne i prawne na miejscu są inne, aniżeli w innych dzielnicach Polski, byłoby powodem całkowitej ruiny całej dzielnicy, przestrzega czynniki rządowe przed nierozważnem załatwieniem tej sprawy i domaga się stanowczo utrzymania granicy dopóty, dopóki sprawa waluty, ustawodawstwa społecznego i stosunków prawnych nie będzie należycie we wszystkich dzielnicach uregulowana".

W OBRONIE SZABASU. Na posiedzeniu amerykańskiego komitetu żydowskiego w Łodzi przyjęto wniosek syonistów i ortodoksów, że komitet ten nie będzie udzielał wsparcia Związkom, które pozwalają swym członkom pracować w sobotę.

OPIEKUN „NEUTRALNYCH". Z Kielc piszą: Znający stosunki w Kielcach już oddawna zwracali uwagę na charakterystyczny fakt: oto popisowych żydów z Kielc po przyjęciu do wojska nie wysyłano do innych miast, nie mówiąc już o froncie, lecz przydzielano do urzędów wojskowych i do oddziałów, konstytujących w Kielcach, tak, że mogli sobie dalej kontynuować swoje dawne zajęcia, wykorzystując w dodatku noszenie munduru do rozmaitych interesów, o jakich nie mogli myśleć, nie należąc do wojska. Wykryło się wkońcu, że „opiekunem" popisowych żydów w Kielcach był podporucznik z powiatowej komendy uzupełnień, F. Nabagło, którego aresztowano.

OFIARA WŁASNEJ LEKKOMYŚLNOŚCI. Na dworcu w Tarnopolu zdarzył się straszliwy wypadek. Oto jeden z podróżnych, podpor. Bogumił Skarżyński, chcąc przejść z jednego toru kolejowego na trzeci, chciał sobie skrócić drogę i starał się przejść spodem pod wozami pociągu, stojącego na drugim torze. W chwili, kiedy już wyszedł z pod wozu, nadjechała lokomotywa na tor następny i dosłownie rozcięła ciało nieszczęśliwego na dwie części.

POŻAR NA WESELU. Z Częstochowy donoszą: Na odbywającem się weselu panny Staniszewskiej w Częstochowie, gdy siostra panny młodej dolewała nafty do stojącej na stole palącej się lampy, nastąpił gwałtowny wybuch nafty w butelce, która pękła, rozpryskując naftę na tańczące pary. Skutkiem wybuchu kilkanaście osób stanęło w płomieniach, oraz zapaliły się sprzęty. Ośm osób, ciężko poparzonych, musiano odwieźć wprost z wesela do szpitala.

Z HORYŃCA donoszą nam: W naszych stronach, gdzie niedawno szalały walki z Ukraińcami, ludność polska, będąca w mniejszości, a rozrzucona między nimi, łatwo mogłaby się zruszczyć, gdyby nie wytężona działalność Księży Franciszkanów, mających tutaj swój klasztor i parafię. Pomimo, że mają pracę wielką, gdyż jest ich tylko trzech, a parafia ich rozrzucona po wielu gminach, pracują wszyscy gorliwie nad uświadomieniem ludności polskiej. Niedawno z okazyi otwarcia za staraniem Ojca Ludwika czytelni ludowej, urządzili Ks. Franciszkanie wieczorek, na który złożyły się przemówienia O. Ludwika, przybyłego z Rawy delegata T. S. L. Sieklesyńskiego i Ojca Gwardyana, śpiewy, deklamacye, oraz przedstawienie amatorskie — wszystko miejscowemi siłami. Szkoda, że nie ma tu obszerniejszego lokalu, gdyż sala szkolna, gdzie się odbył ten wieczorek, nie mogła pomieścić wszystkich.

Obecnie zajmuje się O. Ludwik założeniem ochronki dla dzieci polskich w Horyńcu, którą możeby jeszcze w tym roku zbudował, zdobywszy grunt pod nią, gdyby nie ciągle napotykane trudności. Jest jednak nadzieja, że swoją żelazną energią myśl swą przeprowadzi, czego mu wszyscy życzymy z duszy i z serca.

Zawiadomienia i komunikaty.

LEKARZE, absolwenci i słuchacze medycyny, potrzebni są do tłumienia epidemii w zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia przyjmuje Ekspozytura Okręgowego Urzędu Zdrowia w Krakowie, Krzysztofory I. p., drzwi 6.

NEKROLOGIA.

† **Antoni Wesołowicz.** W poniedziałek zmarł w Krakowie nagle Antoni Wesołowicz, b. zarządca dóbr Zembrzyce i właściciel realności w Wadowicach. Ś. p. Zmarły był ojcem profesora tutejszego seminaryum naucz. męskiego i dyrektora pryw. gimn. real. im. St. Jaworskiego, Józefa Wesołowicza. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej we czwartek d. 11 b. m. o godz. 5 po poł.

Z teatrów krakowskich.

DZIEŃ AKTORA. Związek artystów scen polskich dąży do stworzenia instytucyi, potęgujących twórczość, podnoszących teatr do poziomu wielkiego czynnika kultury narodowej, zabezpieczających starość aktora polskiego, otaczających opieką wdowy i sieroty. W dniu 13 b. m. cały wysiłek swej pracy przeznacza aktor polski na zapoczątkowanie powyższej akcyi. Z. A. S. P. i nie wątpi, że dochód z wszystkich przedstawień teatralnych i rauta-kabaretu, urządzonych w Dniu aktora, stanie się dowodem zrozumienia przez ogół polski naszych wielkich celów i istotnych potrzeb.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Zapowiedziana na piątek 12 b. m. premiera „Brata marnotrawnego" O. Wilde'a obudziła w mieście zaciekawienie. „Brat marnotrawny" wykonany będzie bardzo starannie i piękną otrzyma wystawę.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: Premiera „Manewrów jesiennych" zdobyła ponownie wielki sukces. „Manewry" powtórzone zostaną bez przerwy do soboty włącznie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 11 b. m.: „Ponad śnieg" Stef. Żeromskiego.
Piątek 12 b. m.: „Lilla Weneda" J. Słowackiego.
Sobota 13 b. m.: „Ponad śnieg" S. Żeromskiego.
Niedziela 14 b. m.: Po poł. Polityka" Perzyńskiego; wieczorem „Lilla Weneda" J. Słowackiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek 11 b. m.: „Krzyżacy".
Piątek 12 b. m.: „Ewa".
Sobota 13 b. m.: Po poł. dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie", wiecz. „Madame Sans-Gene".
Niedziela 14 b. m.: Po poł. Białe fartuszki"; wieczorem „Opowieści Hoffmana".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 11 b. m.: „Twarz i maska"
Piątek 12 b. m.: „Brat marnotrawny" (nowość)
Sobota 13 b. m.: Po poł. Przedstawienie dla dzieci.

Repertuar teatru „Nowości".

Czwartek 11 b. m.: „Manewry jesienne".
Piątek 12 b. m.: „Manewry jesienne".
Sobota 13 b. m.: „Manewry jesienne".
Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Cnotliwa Zuzanna", wieczorem „Targ na dziewczęta".

Zupełnie jak u nas.

Wiedeńska „Reichspost" podaje w jednym ze swych ostatnich numerów artykulik p. t. „Die angebliche Judenverfolgung in Ungarn", który przytaczamy w całości, gdyż nietylko rzuca ciekawe światło na machinacye żydów węgierskich, ale także w osobliwy sposób daje się zastosować do stosunków u nas panujących.

Podczas, gdy żydzi wypełniają szpalty wszystkich dzienników skargami na rzekome prześladowanie — pisze „Reichspost" — jakich ofiarą mają padać żydzi węgierscy pod obecnym chrześcijańskim rządem, niežydowska prasa węgierska przedstawia rzeczywisty stan rzeczy w całkiem odmiennem świetle.

I tak „Oedenburger Tagblatt" pisze w tej materyi: „Jest zupełnie jasnem, że władze nasze pieszczą się z elementem żydowskim więcej, niż kiedykolwiek i niemal urzędownie dają mu sposobność szybkiego bogacenia się kosztem panującej obecnie powszechnej nędzy. Pewnym ludziom służy, jako zasłona, chrześcijański kierunek naszego rządu, bo za kulisami paktują z żydostwem. Dla żydowskich geszefciarzy niema nic niepodobnego. Przewożą oni przez granicę całe wagony towarów, podczas gdy chrześcijanie przed jej przekroczeniem rewidowani są do koszuli, jak gdyby byli największymi przestępcami. Dla żydów niema żadnych przeszkód, ani trudności walutowych. Pochodzi to stąd, że żyd ma wszędzie stosunki i znajduje chętny posłuch, umiejąc wyzyskiwać ludzkie słabości".

Interesującą szczególniej jest sprawa, która dała pomienionemu dziennikowi asumpt do skarg na machinacye żydostwa węgierskiego. Dziennik ten mianowicie wydobył na jaw fakt, że władze węgierskie dały pozwolenie firmie żydowskiej Frischmann i Töpler na wywóz pewnej ilości marmolady owocowej do Austryi pod warunkiem, że część jej zostanie sprzedaną w Oedenburgu. Tymczasem pokazało się, że owa marmolada nie pochodzi z Węgier, lecz z Austryi, gdzie została zakupiona po 21 koron za kilogram, a miała być sprzedana paskarzom budapesztańskim po 36 koron za kilogram. Ponieważ zaś transport marmolady wynosił 20 wagonów, przeto firma Frischmann i Töpler zarobiła na nim dwa miliony koron za jednym zamachem.

Podobne interesy załatwiają żydzi węgierscy masami, korzystając z pobłażliwości władz miejscowych. Potem się pokaże, ile jest prawdy w narzekaniach na prześladowanie żydów na Węgrzech. Miarę zaś ich przezuchwałości i niesumienności daje fakt, że nawet z biednej, umierającej z głodu Austryi umieją oni wywozić środki żywności i to bez wszelkiej kompensaty.

Tyle „Reichspost". A u nas, gdzie żydzi również narzekają na prześladowania, czy dzieje się inaczej?

Wiadomości polityczne.

— Prasa warszawska informuje, że w Warszawie odbył się dwudniowy zjazd ludowców żydowskich z udziałem delegatów z Litwy i przybyłego z Rosyi Efrojkina. Przewodniczył M. Prilucki. W sprawie odpoczynku niedzielnego uchwalono: „Narada partyjna wzywa wydział wykonawczy i przedstawicielstwo sejmowe, żeby rozwinęły energiczną działalność w celu zniesienia. O ile to będzie możliwe, tej represyi (!)". Postanowiono też zwołać zjazd „w sprawie odbudowy zrujnowanego życia ekonomicznego żydów". „Będzie to znowu staranie się o liczne przywileje i chazuki handlowe dla żydów..." — zaznacza słusznie „Gazeta Warszawska".

— Na posiedzeniu Rady miejskiej w Zduńskiej Woli radny Rosenberg wystąpił z żądaniem, aby mianowano urzędników magistratu, władających żargonem, dla porozumienia się z interesantami żydowskimi. Wniosek upadł. Przynajmniej w tym wypadku żydowska koncepcya „Judeo-Polonii" zawiodła.

— Prasa niemiecka notuje następujące doniesienie moskiewskiego korespondenta „Chicago Daily News", które podajemy z obowiązku dziennikarskiego, nie przyjmując zań wszakże odpowiedzialności: Warunki pokojowe, ogłoszone już półoficyalnie przez Polskę, zawierające m. in. także granice z r. 1772, wywołały w całym narodzie rosyjskim, bez różnicy warstw społecznych, najwyższe rozgoryczenie. Tego rodzaju „imperyalizm" musi doprowadzić do nowej wojny.

— Według doniesień z Paryża, Millerand zgodził się na nową, zmienioną formę manifestu ekonomicznego. Porozumienie w tej sprawie nastąpiło po telefonicznych naradach między Millerandem i Lloyd Georgem, które w końcu uzgodniły wszelkie sprzeczne z sobą wnioski i propozycye. Nieporozumienie powstało głównie na tle pierwszego paragrafu artykułu, odnoszącego się do Rosyi oraz ostatniego zdania artykułu 8, odnoszącego się do niemieckiej pożyczki zagranicznej.

Ludowcy grożą secesyą.

Warszawa. (Telefonem). O godz. 7 i pół wiecz. rozpoczął narady **klub Piastowców.** Przedmiotem narad jest **stosunek klubu do rządu ze względu na kwestyę rolną,** której niezałatwienie wywołuje duże niezadowolenie w kołach ludowców. Wiele przyczynia się do tego agitacya sfer lewicowych, które dążą do pozyskania **ludowców dla swoich** zamiarów, mianowicie **dla wytworzenia w Sejmie większości lewicowej.**

W czasie dzisiejszych obrad, które nie zostały ukończone, poddano **ostrej krytyce** stanowisko i politykę rządu. Uchwała klubu prawdopodobnie pójdzie w tym kierunku, że **ludowcy** nie wycofają na razie swych przedstawicieli z rządu, ale zagrożą, że jeśli rząd nie zmieni swego **stanowiska w sprawie rolnej, odwołają swych ministrów.**

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya **administracyjna** odbyła posiedzenie, na którem dyskutowano nad zasadami ustawy o samorządzie gminnym. Zasady te przyjęto w redakcyi posła dra K i e r n i k a i postanowiono przejść do dyskusyi szczegółowej nad ustawą gminną.

Komisya odbudowy kraju uchwaliła 10 rezolucyi do rządu o dostarczenie rolnikom potrzebnej ilości nasion, węgla, koksu, żelaza i innych materyałów, niezbędnych dla wiosennej uprawy roli, o uruchomienie przemysłu budowlanego i przedłożenie Sejmowi projektu ustawy o odbudowie drobnego przemysłu i handlu, o przedstawienie statutu Zakładu Kredytowego, przewidzianego z dnia 18 lipca z. r.

Komisya rolna obradowała w przedmiocie zasiewów, podnosząc trudności, czynione przez Ministerstwo aprowizacyi, które zabiera zboże, przeznaczone na zasiewy, oraz przez ministerstwo wojskowe, które przeszkadza w dostarczeniu zboża, zwłaszcza ze wschodnich części kraju i odmawia dostarczenia koni niepotrzebnych.

Komisya skarbowo-budżetowa zajmowała się wnioskiem komisyi inwalidzkiej o podwyższenie zasiłków dla inwalidów o 300%.

Komisya oświatowa załatwiła sprawy formalne i dokonała podziału referatów. Z ważniejszych należy wymienić przydzielenie wniosków p. S o ł t y k a o szkole nauk politycznych do referatu księdzu D z i e n n i c k i e m u.

Komisya konstytucyjna ukończyła dyskusyę nad artykułem, dotyczącym rady ministrów i odpowiedzialności ministrów. Ustalenie wyniku obrad poruczono podkomisyi, a na zebranie komisyi następne zaproszono rząd centralny i zarząd ziem wschodnich dla udziału w obradach nad wyborami na kresach.

Komisya wodna uchwaliła program ankiety, zwołanej na 18 marca, z następującym porządkiem obrad: 1. Przewidziane na zasadzie traktatu wersalskiego umiędzynarodowienie Wisły z punktu widzenia gospodarczych interesów polskich. Akcya przeciw ewentualnemu zawładnięciu transportem przez kapitał obcy. 2. Stan obecny na Wiśle, jako komunikacyi wodnej, oraz stan taboru i urządzeń. 3. Rola komunikacyjna Wisły w ciągu najbliższych lat pięciu. 4. Interes państwa w upaństwowieniu żeglugi na Wiśle.

Sprawa reemigracyi.

Warszawa. P. A. T. Przy końcu posiedzenia **komisyi dla spraw zagranicznych** prez. ministrów S k u l s k i przedstawił stan **opieki nad reemigrantami z Ameryki.** Opiekę tę wykonują trzy ministerstwa, wyłoniła się więc potrzeba utworzenia specyalnego urzędu reemigracyjnego. **Minister Patek** zwrócił uwagę, że sprawa reemigracyi streszcza się w dwóch zagadnieniach, t. j. w przesyłaniu pieniędzy, oraz w organizacyi i obsadzeniu konsulatów.

Referent Ministerstwa spraw zagr., B a b i ń s k i, wyłuszczył ogólne trudności, wynikające przy przejeździe reemigrantów częściowo drogą lądową przez Europę i wskazał na konieczność bezpośredniego połączenia przez Gdańsk. Szczegóły tej drugiej ewentualności wyłuszczył admirał P o r ę b s k i. Gabinet poprzedni mimo znacznych kosztów przychylał się do tego projektu, gabinet obecny przekazał rzecz Ministerstwu przemysłu i handlu.

Delegat Ministerstwa pracy, p. M ł y n a r s k i, przedstawił zagadnienie reemigracyi w związku z ogólnem zagadnieniem reemigracyjnem i stwierdził, że przy placówkach konsularnych w Ameryce są attache reemigracyjni, oraz stwierdził, że projekt reemigracyjny i emigracyjny wyszedł z Ministerstwa pracy, które oświadczyło się za koniecznością utworzenia specyalnego urzędu.

Dalszy ciąg zebrania odłożono z powodu spóźnionej pory do jutra.

Marsz. Foch przyjeżdża do Polski.

Paryż. P. A. T. **Ag. Havasa.** Marszałek F o c h oświadczył, że zamierza wyjechać do Warszawy celem powitania armii polskiej. Terminu wyjazdu nie można jeszcze podać dokładnie.

Stan wyjątkowy w Cieszyńskiem.

Morawska Ostrawa. P. A. T. „Ostrawski Dennik" donosi, **że międzykoalicyjna komisya plebiscytowa w Cieszynie, ze względu na wydarzenia w okręgu Zagłębia Karwińskiego, ogłosiła na całym Śląsku Cieszyńskim stan wyjątkowy.**

Konferencye polsko-czeskie.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Dzienniki czeskie donoszą z Cieszyna: Dziś po południu odbyła się w Cieszynie konferencya delegatów **polskich i czeskich** dla obmyślenia zarządzeń, celem ewentualnego uśmierzenia wydarzeń tego rodzaju, jak ostatnie, jakie zaszły na Śląsku Cieszyńskim. Konferencya odbyła się przy udziale delegatów komisyi koalicyjnej.

Cieszyn. P. A. T. Dziś rano o godz. 10 odbyła się konferencya delegatów robotniczych czeskich i polskich pod przewodnictwem Anglika, p. W i l t o n a. Z konferencyi wydano następujący komunikat:

Do górników i robotników ostrawsko-karwińskiego rewiru. Dnia 10 marca w Cieszynie, pod przewodnictwem p. W i l t o n a odbyła się narada przedstawicieli politycznych, socyalistycznych i zawodowych organizacyi nad nieznośnymi stosunkami, które krzywdzą obie narodowości na Śląsku Cieszyńskim. Konferencya wybrała komitet, złożony z 6 członków, który pracuje nad wytworzeniem zgodnego współżycia wszystkich obywateli Śląska Cieszyńskiego i dziś już apeluje do górników czeskich i polskich, aby wrócili do swoich zajęć. Zarazem wzywa wszystkich mieszkańców Śląska Cieszyńskiego do zaniechania walk, które przynoszą szkodę całemu społeczeństwu.

Podpisano: W i l t o n, B r a n d, ze strony polskiej: Dr K u n i c k i Ryszard, P a p u g a Jan, P y t e l Jan, T e l l e r Andrzej, ze strony czeskiej: B r d a Wojciech, K o u k a l Józef, Dr P e l c Ferdynand, P r o k e s z Jan.

Nowe wieści z Cieszyna.

W czasie wczorajszego posiedzenia komisyi spraw zagranicznych **min. Patek** otrzymał nową depeszę z Cieszyna o położeniu na Śląsku Cieszyńskim, poczem natychmiast udał się do bawiących w Warszawie przedstawicieli koalicyi.

Szczyt bezczelności czeskiej.

Praga. P. A. T. Zagajając wczorajsze posiedzenie Zgromadzenia narodowego, prezydent T o m a s z e k wystąpił przeciw oświadczeniu marszałka Sejmu polskiego, p. T r ą m p c z y ń s k i e g o, który, jak wiadomo, oświadczył, że naród polski nie wyrzeknie się swoich praw do całego Śląska Cieszyńskiego. Tomaszek zaznaczył wobec tego, że **naród czeski nigdy nie zrezygnował ze Śląska Cieszyńskiego** i tylko w interesie utrzymania dobrych stosunków z Polską stara się dojść do porozumienia. Czesi przyjęli zasadę plebiscytu, ponieważ się plebiscytu nie obawiają. **Natomiast Polacy, widocznie obawiają się plebiscytu, gdyż wszczęli terror (?!!) i rozpoczęli ataki przeciw międzykoalicyjnej komisyi plebiscytowej.** Ze strony polskiej mnożą się głosy, że plebiscyt nie jest konieczny i że powinien rozstrzygać oręż.

Dalej występował **prezydent Tomaszek** przeciw twierdzeniu przez marszałka Trąmpczyńskiego, iż ludność polska w okręgu plebiscytowym jest uciskaną. Czesi są gotowi poddać swe dobre prawa próbie.

Strajk kolejowy w Radomiu i w Lublinie.

Warszawa. (Telefonem). Sytuacya w Radomiu, **gdzie wybuchł strajk kolejowy,** z każdą niemal chwilą staje się poważniejsza. Do strajku przyłączyli się maszyniści, pomocnicy zawodowców, oraz niższa służba ruchu i pracownicy warsztatów kolejowych. Położenie przedstawia się tem groźniej, że agitatorzy bolszewiccy skłaniają robotników do ekscesów, jako aktu zemsty nad paskarzami, których sami własnoręcznie chcą wieszać.

Również w L u b l i n i e wskutek agitacyi komunistycznej część kolejarzy porzuciła pracę. Wojewoda lubelski wystosował ultimatum do strajkujących, domagając się natychmiastowego uruchomienia pociągów wojskowych. W razie odmowy pociągi pójdą pod eskortą wojskową.

Ograniczenie ruchu kolejowego.

Warszawa. (Telefonem). W nocy z dnia 13 na 14 marca nastąpi **ograniczenie ruchu osobowego** na liniach polskiej kolei państwowej.

Na głównych liniach, oprócz jednego **pociągu pospiesznego** będzie kursował jeden pociąg osobowy w obydwu kierunkach.

Na linii Warszawa—Kraków—Lwów nie będzie wcale ograniczeń w dotychczasowym ruchu. **Na wszystkich innych liniach** będzie kursował tylko jeden pociąg osobowy na dobę w obydwu kierunkach.

Rosya i Ukraina chcą rokować.

Paryż. P. A. T. W Z u r y c h u otrzymano radiotelegram z M o s k w y, że **rządy: rosyjski i ukraiński zawiadomiły ententę o swej gotowości** natychmiastowego rozpoczęcia **rokowań pokojowych z Polską.**

Dalsze zwycięskie walki.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 16 b. m.

W ciągu dnia wczorajszego **bolszewicy** ze znaczniejszymi siłami, zaatakowali odcinek frontu między jeziorem Osweja i rzeką Dźwiną. Po zaciętych walkach i wprowadzeniu lokalnych rezerw, ataki odparto. Na północ od Mozyrza oddziały nasze otoczyły i zniosły doszczętnie jeden z pułków rozbitej uprzednio 57 dywizyi bolszewickiej, który błąkał się, straciwszy kontakt z innymi oddziałami. W akcyi tej wzięto 8 kompletnych dział, cały tabor, kancelaryę i znaczną ilość jeńców. Na przedpolu Nowokonstantynowa bolszewicy zaatakowali nasze pozycye we wsi Tessy. W walce, która się tutaj wywiązała, wzięliśmy trzy karabiny maszynowe i jeńców, odpierając atak na całej linii.

O międzynarodowe uregulowanie waluty.

Wiedeń. P. A. T. Radio st. poznańskiej. „Basler Nachrichten" dowiaduje się z P a r y ż a, że koalicyjna komisya walutowa zwoła międzynarodową konferencyę walutową, na którą zaproszone będą także rządy byłych państw nieprzyjacielskich.

Lyon. P. A. T. Radio krak. Korespondent „Petit Journal" donosi telegraficznie z B r u k s e l i, że szef gabinetu belgijskiego D e l a c r o i x proponuje, w celu zapobieżenia przesileniu walutowemu przedstawić koalicyi, zgodnie z pomysłem, jaki pojawił się we Francyi, wniosek wydania międzynarodowych biletów bankowych, które miałyby jednaką wartość we wszystkich krajach. Delacroix proponuje sekcyi finansowej Ligi Narodów utworzenie Instytutu, któryby uskutecznił emisyę bonów.

Napaść na komisyę koalicyi w Bremie.

Berlin. P. A. T. Z B r e m y donoszą, że przed hotelem Hillmansa, gdzie stanęła komisya koalicyjna, zgromadził się wczoraj po południu wielki tłum. Policyi z wielkim trudem udało się przeszkodzić demonstrantom wtargnąć do hotelu. W samochodach **francuskich wybito szyby.** Wczoraj komisya koalicyjna opuściła pod silną eskortą policyi miasto.

NIEMCY PRZEPRASZAJĄ ZA WYBRYK HOHENZOLLERNA.

Lyon. P. A. T. Radio krak.: Według otrzymanych wiadomości z Berlina, reprezentant niemieckiego ministra spraw zagranicznych udał się w poniedziałek do ambasady francuskiej i wyraził ubolewanie z powodu zajścia w hotelu „Adlon", w którym oficerowie francuscy zostali obrażeni przez ks. Joachima pruskiego i towarzyszących mu oficerów niemieckich.

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE W BAWARYI.

Berlin. P. A. T. Z Monachium donoszą do „Berliner Tageblattu", że w całej Bawaryi **odbywają się ekscesy żydowskie,** w których biorą udział żołnierze niemieckiej obrony narodowej. W Monachium podczas demonstracyi przed ministerstwem spraw wewnętrznych żołnierze rozdawali podburzające odezwy antyżydowskie. Zajścia w teatrze w Passau miały również charakter antysemicki.

NIEMIECCY ZŁODZIEJE ARESZTUJĄ.

Olsztyn. P. A. T. (Spóźnione z 4 b. m.). Policya bezpieczeństwa aresztowała wczoraj na dworcu kolejowym w Olsztynie kapitana armii francuskiej T e s t a r a. Przyczyną jest **wykrycie przez kapitana Testara,** na dworcu kolejowym w Szczytnie, 14 wagonów francuskich i belgijskich, skradzionych przez Niemców.

GWAŁTY NIEMIECKIE W SZLEZWIKU.

Warszawa. (Telefonem). W ostatnich dniach rozpoczęli Niemcy w drugiej strefie plebiscytowej Szlezwiku gwałtowną agitacyę, celem uniemożliwienia przeprowadzenia głosowania. Przedstawiciele ludności drugiej strefy zwrócili się wobec tego do komisyi koalicyjnej z żądaniem, aby Niemcy opróżniły trzecią strefę i aby w ten sposób odjęto im możność wywierania presyi na głosowanie.

Akcya koalicyi w Turcyi.

Lyon. P. A. T. Radio krak.: Według „Petit Parisien" **Anglia koncentruje armię czarnomorską, aby ją wysłać w kierunku K o n s t a n t y n o p o l a.** Za parę tygodni armia 70.000 żołnierzy będzie mogła stanąć zjednoczona pod komendą generała M i l n e.

Na zapytanie lorda C e c i l a w sprawie zarządzeń w Turcyi, oświadczył L l o y d G e o r g e, że rząd francuski przedsięwziął środki w celu wysłania posiłków generałowi G o u r a u d. Komendanci koalicyjnych sił morskich uważają za pożądane pozostawienie większej części floty w Konstantynopolu. Rządy Francyi, Włoch i Wielkiej Brytanii wystosowały do komisarzy koalicyjnych instrukcye w sprawie bezpośredniej i energicznej akcyi.

Paryż. P. A. T. Havas. „Echo de Paris" dowiaduje się, że demonstracya wojenna w Konstantynopolu polegać będzie na zajęciu przez sprzymierzeńców ministerstwa wojny i aresztowaniu wrogich entencie tureckich mężów stanu. Dziennik dodaje, że rząd francuski usiłuje przekonać rząd angielski, iż podobna jaskrawa interwencya nie rozstrzygnie trudności. W sprawie tej miał Millerand zwrócić się o radę do Wilsona.

Rzym. P. A. T. Havas. „Popolo Romano" podaje, że Włochy przyłączą się jedynie do akcyi dyplomatycznej w Konstantynopolu i nie wezmą udziału w demonstracyi zbrojnej.

Bizerta. P. A. T. Havas. Eskadra angielska, która tu przed kilku dniami przybyła, odpłynęła do K o n s t a n t y n o p o l a.

Wilson przeciw Turkom.

Wiedeń. P. A. T. Radio poznań.: Z Waszyngtonu donoszą: „N. Y. World" stwierdza, że Wilson w ostatniej swej nocie wypowiedział się przeciw pozostawieniu Turków w Konstantynopolu.

Sprawa konstytucyi Jugosławii.

Warszawa. (Telefonem). Według nadeszłych wiadomości, rząd jugosłowiański opracował **projekt ustawy wyborczej dla konstytuanty.** Program prac tymczasowego sobranja obejmuje tylko uchwalenie prowizoryum budżetowego i zatwierdzenie traktatu wersalskiego. Wszelkie inne ważniejsze sprawy ma załatwić konstytuanta. Rząd pragnie wybory do niej przeprowadzić w najbliższym czasie. Będzie to możliwe tylko wtedy, jeśli opozycya radykalna w sobranju zostanie przełamana.

Wilson o sprawie Adryatyku i Albanii.

Lyon. P. A. T. Radio krak. Tekst odpowiedzi prezydenta Wilsona został ogłoszony. Prezydent godzi się na utworzenie autonomicznego państwa Rjeki za bezpośrednią zgodą stron interesowanych, które mają oznaczyć granicę, ale w ten sposób, aby państwa w tem nie bezpośrednio interesowane nie poniosły szkody.

Kwestya albańska, zaznacza nota, nie może być przedmiotem wyłącznej dyskusyi między Włochami i Jugosławią. Jugosławia nie może otrzymać za terytorya odstąpione rekompensaty w Albanii północnej.

Z tajnego konsystorza papieskiego.

Poldhu. P. A. T. Radio krak. Tajny konsystorz papieski ogłosił wczoraj nominacyę biskupa w Paderbornie, Karola Józefa Schultego arcybiskupem w Kolonii, zaś Luigi Barlassiniego patryarchą w Jerozolimie.

DANIA W LIDZE NARODÓW.

Lyon. P. A. T. Radio krak.: Duński poseł w L o n d y n i e złożył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, Erykowi Drumond, deklaracyę przystąpienia Danii do Ligi.

WIELKI STRAJK WE FRANCYI.

Paryż. P. A. T. Od wczoraj strajkuje 130.000 robotników kopalń w Pas de Calais. Dzienniki omawiają ewentualne skutki tego strajku i podają, że powoduje on dzienny deficyt 20 tysięcy tonn węgla. W związku z tem „Petit Parisien" zapowiada zmniejszenie zużycia węgla w przyszłości, celem wyrównania ubytku produkcyi.

Faisal królem Syryi, Palestyny i Damaszku.

Kraków. P. A. T. Stacya iskrowa krak. przejęła dziś z Poldhu następującą depeszę iskrową: Z J e r o z o l i m y donoszą, że dnia 28 lutego odbyła się **koronacya Emira Faisalu na króla Syryi, Palestyny i Damaszku.**

KATASTROFY.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia: Z B e n r a t h donoszą, że w reńsko-westfalskich zakładach elektrycznych wyleciał dzisiaj rano w powietrze wielki kocioł parowy. Gruzy zasypały 90 robotników. **Liczbę zabitych i rannych oceniają najmniej na 50 osób.**

Lyon. P. A. T. Radio st. krak. Koło wybrzeży Marokka szalała w tych dniach **olbrzymia burza morska.** Koło Cassablanca rozbił się pocztowy parowiec „Venuzuela". Burza wyrządziła jeszcze inne szkody. „Natenna", ameryk. parowiec, naładowany węglem, został z powodu złamania steru, rzucony na skały Anchesche. W czasie ratowania rozbitków wielu marynarzy zostało rannych.

Wiadomości gospodarcze.

CUKIER DLA PSZCZELARZY z powiatu krakowskiego i podgórskiego, przydzielony przez Małopolskie Towarzystwo rolnicze, sprzedaje składnica Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Salak 51. Pszczelarze z innych powiatów Małopolski winni zgłaszać się o cukier począwszy od 15 b. m. w tych składnicach Kółek rolniczych, ewent. Spółkach rolniczo-handlowych, w których pobrali cukier pszczelny z końcem ubiegłego roku. W powiecie tarnowskim zgłaszać się należy w Spółce rolniczo-handlowej „Płon" w Tarnowie, z powiatu żywieckiego w Spółce rolniczo-handlowej „Siejba" w Żywcu. Pszczelarze z powiatu Nisko pobierać będą cukier w Towarzystwie pszczelniczem w Rudniku n. Sanem. 905

DŁUGI ALIANTÓW WZGLĘDEM ANGLII (z wyjątkiem powojennych zaliczek na odbudowę) są, według przedstawienia Chamberlaina w Izbie, następujące: Rosya 568 milionów funtów, Francya 470.500.000, Włochy 470 milionów, Belgia 86.500.000, Serbia 20 milionów, Grecya, Portugalia, Rumunia i inne kraje sprzymierzone 51 milionów. Suma wynosi więc 1666 milionów funtów szterlingów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 16 marca 1920 r. L. W.

Waluty i dewizy:	żądano	oferow.	transakc.
Marki niemieckie à 100 K	270·—	285·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	280·—	290·—	—·—
" " 500	290·—	300·—	[illegible]
" dumskie	75·—	85·—	—·—
Dolary ameryk.	215·—	225·—	—·—
Lei rumuńskie	300·—	320·—	—·—
Berlin	278·—	290·—	[illegible]
Praga	[illegible]	[illegible]	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. K. 1893	94·50	95·50	—·—
4% " " szkolne R. 1906	[illegible]	93·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1912	96·50	97·50	—·—
4½% " " 1914	97·50	100·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	92·50	93·50	—·—
4% " " Lwowa	89·—	90·—	89·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	102·50	103·50	—·—
4% " "	100·—	101·—	—·—
4% " kolej.	99·50	100·50	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	100·—	101·50	[illegible]
4% " "	100·—	101·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	102·—	103·—	—·—
4% " " 60 l.	97·75	98·75	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	98·50	99·50	—·—
5½% " " Gal. Ziem. Bku Kred.	98·50	99·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	600·—	620·—	—·—
" Hipoteczny	740·—	—·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	677·—	640·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]	570·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przemysł.:			
Polskie Tow. handlowe	[illegible]	400·—	—·—
Zieleniewski	1230·—	1390·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	1275·—	1325·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszca	[illegible]	[illegible]	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	[illegible]	[illegible]	—·—

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem W. Parka.